

Luxtorpeda, Księgowy

mam na koncie
zero plus grzech
wszystko idzie pod górę
on pod nos podsuwa znów
dawno zapłaconą fakturę

Poruta wyszła, pozostał swąd
księgowy szatyn popełnił blond

marsz do budy lisie rudy
nie jestem u ciebie pod kreską
mam przy sobie niewyczerpalną
debetową kartę niebieska

to trzy oszustki w biurze księgowym
podliczą lepiej niż urząd skarbowy
bank umorzy wybaczy rodzina
księgowy nie zapomina

Poruta wyszła, pozostał swąd
księgowy szatyn popełnił blond

Mój księgowy szatyn popełnił blond
Rozliczając moje pity za zeszły rok
Oferował odliczenia za skoki w bok
A ja nie lubię skakać więc po co mi to
Namawiał nieustannie na spółkę z o.o.
Miałby mi doradzać, ale doradzać że co
"Patrz tylko w przyszłość" powtarza mantrę
A ja kawy dziś nie piłem i mam ochotę na kawę
W przyszłość to ja jadę i zabieram rodzinę
Z prędkością przepisową, 60 minut na godzinę
Nie lubisz kawy (tej), to wypij sobie piółun
I weź już do mnie nie mów, bo rano lubię spokój

Jak ty w ogóle wyglądasz, cokolwiek zagadkowo
czemu takie duże oczy
Widzę więcej, przyszłościowo
A na co ci te zęby, tak wielkie i koślawe
Uśmiechem zjednuję i załatwiam sprawę

I te uszy, klapioki odstają ci z za rogów
Masz łeb jak baniak, wielka kluka z przodu
Chude giry, gruby korboł, wzrost pigmeja, kakaludek
Niby fify włos na glanc, wysztafirowany
Ady idź szuszfolu, lisie farbowany
Zara wiks dostaniesz za te blubry nad ranem
Założ tytkę na kalafe, bo wyglądasz jak ić stont
Zmieć fafoły spod ogona, odejdz precz z mojego fyrtla

Poruta wyszła, pozostał swąd
nikt słuchać go nie chciał
i poszedł stąd

Poruta wyszła pozostał swąd
księgowy szatyn popełnił blond